Artykuły

Joanna Roszak, Instytut Slawistyki PAN, Warszawa
joannamroszak@gmail.com
Grzegorz Godlewski, Wydział Turystyki i Zdrowia, AWF w Warszawie

Przysiąść się do pisarza. Pomniki-ławki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne

Słowa kluczowe: ławki pisarzy, turystyka literacka, turystyka kulturowa, Lubelszczyzna

Streszczenie

Tematem przedłożonego artykułu uczyniono ławkowe pomniki pisarzy. Autorzy – którzy podczas przygotowania tekstu przeprowadzili trzy spersonalizowane wywiady eksperckie z osobami, zaangażowanymi w powstanie ławek pisarzy lub w ich promocję – proponują przegląd upamiętnień tego typu, ale szczególne zainteresowanie poświęcają Lubelszczyźnie. Dociekają także, kogo przyciągają opisywane obiekty: zaangażowanych czytelników-hermeneutów czy może raczej przypadkowych turystów, nie znających twórczości bohatera pomnika. W drugim wskazanym przypadku mielibyśmy do czynienia z modelem turystyki płytkiej, zaś ławka stałaby elementem kultury gadżetu oraz sposobem karnawalizacji literatury.

Wprowadzenie

Produkty czy atrakcje turystyczne – zarys znaczeniowy

Produkt turystyczny – dostępny na rynku pakiet materialnych i niematerialnych składników, umożliwiających realizację celu wyjazdu turystycznego [Gołembski 2002, s. 67] – stanowi kluczowy element podaży turystycznej, ujętej także w ramy kultury. Jego różnorodność znaczeniowa (obejmująca miejsce wyjazdu, usługę i obiekty materialne) oraz klasyfikacyjna została już szeroko przeanalizowana przez wielu naukowców. Można nadać mu wymiar typowo ekonomiczny [Milewski 2000, s. 20; Kamerschen, McKenzie, Nardinelli 1999], pogłębić spojrzenie nań o sferę marketingu [Mruk, Rutkowski 1999, s. 14; Altkorn 1999, s. 97 i dalsze; Holloway, Robinson 1997, s. 114, Bosiacki, Sikora 1999, s. 54-55] czy odnieść do poszczególnych sektorów gospodarki, np. do turystyki [Jalinik, Ziółkowski 2008].

Middleton [1996, s. 89] wyróżnia pięć głównych składowych, opartych o walory miejsca docelowego: atrakcje i środowisko, infrastrukturę i usługi, dostępność, wizerunek, cenę. Klasyfikację produktu turystycznego w sposób pogłębiony przedstawiają w swojej publikacji Jacek Kaczmarek, Andrzej Stasiak i Bogdan Włodarczyk, proponując następujące jego komponenty: usługa, impreza, miejsce, obiekt, szlak, wydarzenie, rzecz, kompilując z nich produkty proste i złożone [2002, s. 53-56]. Każda z w/w kategorii znajduje odniesienie także do turystyki kulturowej, w tym literackiej i biograficznej [Roszak, Godlewski 2013, s. 53-66; Wyszowska 2008]. Ławki pisarzy mogą zatem: być przykładem produktu turystycznego-obiektu lub, w wersji, którą proponują autorzy artykułu, przyjąć formę szlaku.

Nie wszyscy jednak badacze zgadzają się z takim ujęciem znaczeniowym owego specyficznego waloru literackiego. Zygmunt Kruczek w monografii *Atrakcje turystyczne – fenomen, typologia, metody badań* nadałby mu raczej wymiar, odnoszący się do części składowej złożonego produktu turystycznego. W jego ocenie takie rodzaje oferty winny nazywać się atrakcjami turystycznymi, co adnotuje także w zaproponowanej definicji: „wszystkie elementy składowe produktu turystycznego (walory miejsca i wydarzenia, autentyczne wytwory kultury wyższej), oznaczone jako szczególne, mające zdolność

przyciągania turystów i decydujące o tym, że wybierają oni dany obszar […]. Połączone z usługami turystycznymi tworzą produkt turystyczny" [2011, s. 18]. Badacz przypomina także łacińską etymologię pojęcia, mającą odzwierciedlenie w wielu współczesnych systemach językowych (np. ang. *attract* oznacza „przyciągać"), i, istotnie, spojrzenie turysty jest przyciągane przez ławki pisarzy.

Kruczek identyfikuje pojęcie atrakcji turystycznej z kulturą wyższą. Dla osób świadomie kontemplujących walory kultury wysokiej, w tym przypadku związanej z literaturą, ławki pisarzy bywają silną motywacją do podjęcia wyjazdu turystycznego. Ich odwiedzenie dla wielu zaangażowanych czytelników jest komponentem hermeneutycznej postawy obcowania z dziełem pisarza, zakładającej dogłębne poznanie nie tylko samego dzieła, ale i jego kontekstu.

Jesteśmy przekonani, że ławki mogą istnieć jako odrębne atrakcje, niekoniecznie obudowane zakresem usług dodatkowych; szczególnie, że atrakcje turystyczne można wszelako kreować od podstaw także na obszarach pierwotnie pozbawionych walorów turystycznych [Kruczek 2002, s. 10]. Trzeba się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że bez obudowy usługowej literacka ławka typologicznie przybierze charakter tzw. atrakcji po drodze lub atrakcji drugorzędnej [Kruczek 2011, s. 20 za: Swarbrooke 2002, s. 12].

Ławki pisarzy w ujęciu historycznym

W nowojorskim Central Parku w 1956 roku posadzono na ławce brązowo-granitowego Hansa Christiana Andersena. Ów zaprojektowany przez Georga Johna Lobera pomnik, dar duńskich i amerykańskich uczniów oraz Duńsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Kobiet, uczcił 150. rocznicę urodzin baśniopisarza, a jego postawienie zapoczątkowało tradycję sobotniego głośnego czytania przy ławeczce, odbywającego się od czerwca do września o godzinie 11.

Fot. 1. Ławeczka Hansa Christiana Andersena
Fot. Joanna Roszak

Oscar Wilde i estoński pisarz Eduard Vilde mają ławkowy pomnik w Tartu, zaś w Dublinie zapatrzony w Wielki Kanał siedzi na ławeczce Patrick Kavanagh. Pomnikowi-ławce Maxa Ehrmanna w Terre Haute w amerykańskim stanie Indiana towarzyszy chodnikowa płytka, eksponująca fragment jego najsłynniejszego tekstu, *Dezyderaty*: „And whatever your labors and aspirations, in the noisy confusion of life, keep peace in your soul" („Cokolwiek myślisz i czymkolwiek się zajmujesz, jakiekolwiek są twe pragnienia: w zgiełku ulicznym, zamęcie życia, zachowaj pokój ze swą duszą"). Od kiedy w 1999 roku w Łodzi posadzono na ławeczce Juliana Tuwima, tego typu pomniki zyskały na popularności także w Polsce. Ich odwiedzanie wiąże się z poznawaniem trajektorii biograficznej i twórczości wybitnych jednostek, rekonstruowaniem faktów z ich życia.

Bodaj pierwszą w świecie ławkę z popiersiem pisarza zainicjował Michał Zieleniewski, lekarz rządowy przy Zakładzie w Krynicy, a wykonał Fabian Hochstim według rysunku znanego malarza Wojciecha Gersona. Powstała 1 sierpnia 1881 r. nie w Nowym Jorku, lecz w parku zdrojowym w Krynicy, jeszcze za życia Józefa Ignacego Kraszewskiego, którego pobyt w uzdrowisku w roku 1866 upamiętnia[1].

[1] Tę informację autorzy artykułu zawdzięczają doktorowi Szczepanowi Kalinowskiemu.

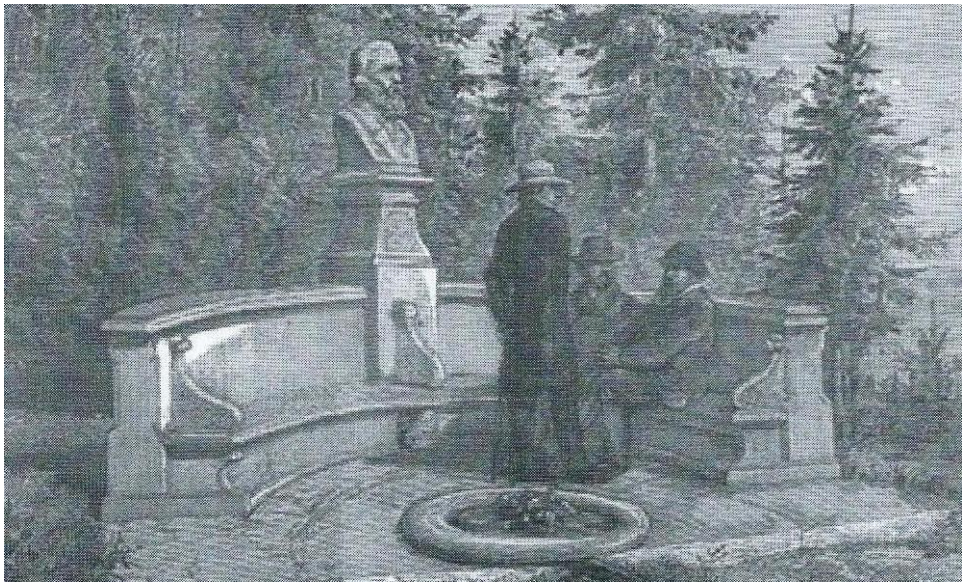

Ławka Kraszewskiego w Krynicy
Rysunek za: Kruk 2008, Babel 1896

Ryszard Kruk przytacza list, skierowany do pisarza w imieniu mieszkańców przez Zieleniewskiego oraz Zygmunta Sokołowskiego:

> Z ubogiego górskiego zakątka, u którego wód JW. Panie przed 13 laty zdrowia i wytchnienia szukałeś – serca tylko nasze w darze oddać Ci możemy. Pomni jednak Twego wśród gór tutejszych pobytu, ośmielamy się zawiadomić, iż postanowiliśmy wznieść trwałą ławkę z napisem „Zakątek Józ. Ign. Kraszewskiego w r. 1866, na pamiątkę Jego jubileuszu 1879, wdzięczna Krynica", aby obecnym i przyszłym pokoleniom przekazać drogą pamięć JW. Pana w tutejszym zdrojowisku [Kruk 2008, s. 166].

Niewątpliwie najsłynniejszy rodzimy obiekt tego typu wiąże się z autorem wiersza *Ławka wyobraźni*, Julianem Tuwimem (ławka przy ulicy Piotrkowskiej 104 w Łodzi, wykonana według projektu Wojciecha Gryniewicza).

Fot. 2. Ławka Juliana Tuwima w Łodzi
Fot. Joanna Roszak

Już sam fakt, że zabobon każe potrzeć poetę po nosie, zdaje się przejawem hipokryzji i braku refleksji oraz wyrazem instrumentalnego traktowania pamięci o twórcy *Kwiatów polskich*. W tekstach rasistowskich nieustannie pojawiają się fragmenty poświęcone zakrzywionemu żydowskiemu nosowi. Na jednej z grafik w Muzeum Yad Vashem w Jerozolimie aryjski uczeń prezentuje żydowski nos, szeroki u dołu i przybierający kształt cyfry „6". Eseista, więzień obozów, Jean Améry notował: „Całkowicie żydowski nos – odziedziczony w prostej linii po dziadku – nie zdążył jeszcze wówczas nabrać jednoznacznie ostrych rysów, które na szczęście z czasem zyskał i które mnie skreśliły" [Améry 2005, s. 31-46]. Do podobnie skreślonych należał poeta Skamandra.

Przy Alei Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie od 2007 roku ma swoją ławkę Halina Poświatowska – poetce odlanej z brązu według projektu Roberta Sobocińskiego towarzyszy kot. W Suwałkach znajduje się ławka Marii Konopnickiej, a na warszawskiej Saskiej Kępie, przy skrzyżowaniu ulic Francuskiej i Obrońców, przy kawiarnianym stoliku siedzi Agnieszka Osiecka, która jest ławkową rekordzistką. Przysiadła ona także w 2012 roku w Rucianem-Nidzie w warmińsko-mazurskim, w ogrodzie przed Zespołem Szkół przy ulicy Gałczyńskiego (projekt autorstwa Piotra Bogdaszewskiego) oraz w Tarnowie przy ulicy Wałowej – ta ławka powstała w 2004 roku z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej i Wydziału Kultury Urzędu Miasta. Jest dziełem Jacka Kucaby, a obok autorki *Okularników* znaleźli na niej miejsce Zbigniew Herbert i Jan Brzechwa. W Busku-Zdroju zadedykowano ławkę Wojciechowi Bellonowi, zaś w Łodzi od 2001 roku przy Pałacu Kindermanna odpoczywa na kufrze Władysław Reymont. W Bninie pod Poznaniem w 2013 roku stanęła ławka innej noblistki, Wisławy Szymborskiej, zaś w Warszawie w tym samym roku na skwerze imienia Jana Twardowskiego przy Krakowskim Przedmieściu pojawił się pomnik księdza-poety.

Fot. 3. Ławka Wisławy Szymborskiej
Fot. Joanna Roszak

Fot. 4. Ławka Jana Twardowskiego
Fot. Joanna Roszak

Omawiany typ upamiętniania komunikuje na temat związku pisarza z miejscem. Recepcja takiego obiektu będzie wyglądać inaczej w zależności od wykształcenia turysty i jego oczytania. Ławka pisarza często służy jako element przywożonych z podróży zdjęciowych trofeów i wpisuje się w model kultury gadżetu oraz poznania płytkiego lub wręcz pozornego. Gdyby kiedyś – najpewniej w Krakowie – stanęła ławeczka „kontestatora krakowskiego establishmentu" [Olczyk, s. 81], Marcina Świetlickiego, który uczynił ze stolicy Małopolski tło swoich utworów prozatorskich, to przypuszczalnie towarzyszyłby jej napis: „dziś jestem w nastroju / nieprzysiadalnym", jedna z najbardziej rozpoznawalnych fraz poety. Jeśli bowiem pomnikowi towarzyszy jej cytat – to z kart szkolnych podręczników, jeśli inny element – to pierwszorzędnie kojarzący się z pisarzem (jak koty Szymborskiej i Poświatowskiej).

Anna Wieczorkiewicz pisała o pamiątkach z podróży, że przypominają eksponat muzealny (dodajmy: wyabstrahowany od przeżycia literackiego):

> są znakami odsyłającymi do czegoś, co sytuuje się poza ich materialną postacią […] [Wieczorkiewicz 2008, s. 44]. Pierwotne sensy przedmiotu zostają wypaczone lub pominięte. Pomija się też kwestie obiektywnych kryteriów, które pozwoliłyby zweryfikować zasadność nowych znaczeń. Tego rodzaju fetyszyzacja może kierować spojrzeniem turysty i skłaniać go do szukania i gromadzenia rzeczy uznawanych za „niecodzienne" lub „charakterystyczne", „wyjątkowe" lub „typowe" – znaków wyobrażonych światów, które chce on zdobyć [Wieczorkiewicz 2008, s. 47].

We fragmencie na temat fetyszów autorka *Apetytu turysty* odwołała się do ustaleń Susan Stewart – zastosowanie mogą one znaleźć także przy badaniu pomników-ławek.

Cel, materiał i metoda

Polem zainteresowania uczyńmy teraz obszar Lubelszczyzny; po powyższym krótkim przeglądzie ławkowych wyobrażeń polskich pisarzy stanie się on przedmiotem bardziej szczegółowych analiz. W niniejszym artykule autorzy dokonują starań, aby rozstrzygnąć, czy rzeźby ławek, na których lub przy których usadowiono postaci ze świata literatury, to sposób opowiadania o związkach pisarzy z miejscami lub kreowania pamięci o literatach (słowo pomnik pochodzi wszak od staropolskiego *pamięć*), czy może tylko turystyczny gadżet. Zatem celem tekstu uczyniono nie tylko turystyczne zdefiniowanie przydatności tego waloru antropogenicznego, ale także doprecyzowanie jego pogłębionej wartości krajoznawczej.

W województwie lubelskim znajdują się cztery miejscowości z ławkami pisarzy: Biała Podlaska, Romanów, Nałęczów i Biłgoraj. Usytuowanie pomników nie jest przypadkowe – stanowią drogowskaz, dotyczący życia i twórczości literatów, którzy wnieśli istotny wkład w polską kulturę, zatem mogą zostać wykorzystane jako atrakcje turystyczne nie tylko o zasięgu lokalnym.

W artykule wykorzystano metody analizy piśmiennictwa oraz eksperckiego wywiadu skategoryzowanego, opartego na autorskim kwestionariuszu, zawierającym siedem pytań[2]. W badaniach, przeprowadzonych na przełomie lipca i sierpnia 2014 r., wzięło udział troje respondentów, wytypowanych w doborze celowym:
Marek Światłowski, Prezes Koła Bialczan (ławka J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej),

1. Anna Czobodzińska-Przybysławska, Dyrektor Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie (ławka J. I. Kraszewskiego w Romanowie),
2. Artur Rumiński, zastępca burmistrza Nałęczowa (ławka Bolesława Prusa w Nałęczowie).

Ławki Kraszewskiego na Lubelszczyźnie

[2] Respondenci opowiedzieli o genezie ławki pisarza (w którym roku powstała, kto był jej pomysłodawcą i projektodawcą, dlaczego stoi w danym miejscu, kto sprawuje nad nią bieżącą opiekę?). Wyjawili także, czy któraś z istniejących w innych miastach ławek stała się inspiracją i przykładem dobrych praktyk. Autorzy zapytali również o to, jakie funkcje pełni ławka pisarza (edukacyjne, poznawcze, historyczne, kulturowe, wychowawcze, itp.) oraz czy respondenci zauważają istotne dysfunkcje, pojawiające się w związku z jej istnieniem. Kolejne dwa pytania brzmiały: „W jakim stopniu ławeczka angażuje odwiedzających (1 – bardzo słabo, 5 – bardzo silnie)? Pana/i zdaniem są to raczej koneserzy i znawcy literatury czy przypadkowi odwiedzający?" oraz „Czy ławeczka jest elementem istniejących, prowadzących po regionie szlaków turystycznych łączonych z jej opisem krajoznawczym (przewodniki, foldery, mapy, itp.)? Czy jest wykorzystywana jako punkt etapowy prowadzonych po regionie wycieczek?"

Okolice Romanowa, gdzie mi jodły szumiały długo nad dziecinną głową, do dumań ją rozmarzając, całe w lasach, całe w borach, zarosłe, zielone, natchnęły mnie miłością puszcz, drzew, gąszczy, którą zachowam do ostatniej życia godziny. [...] Stare drzewo jest dla mnie, niemal jak dla pogan, przedmiotem czci i uwielbienia […]

Byłbym najszczęśliwszy, gdyby to miejsce, mojego dzieciństwa świadek, tyle mi ukochane, tyle pamiętne, mogło kiedykolwiek przytulić mnie na starość…
Józef Ignacy Kraszewski o Romanowie

Marek Światłowski z Koła Bialczan podkreślał w wywiadzie, że Kraszewski był nie tylko najpłodniejszym powieściopisarzem w dziejach polskiej literatury, ale także: „Szeroka i płodna była jego działalność dziennikarska i redaktorska; dał się poznać, jako artysta malarz i grafik. Ta wielobarwna postać może być magnesem, przyciągającym turystów, nie tylko z Polski".

Ławkę autora *Starej baśni* odsłonięto w Białej Podlaskiej 13 września 2008 podczas VIII Zjazdu Absolwentów i Wychowanków Liceum im. J. I. Kraszewskiego i Liceum im. Emilii Plater, jako drugi pomnik pisarza w mieście (pierwszy, „klasyczny", pochodzi z roku 1928). Twórca *Ulany* sam w latach 1822-1826 uczył się w Akademii Bialskiej. Tadeusz Budrewicz w studium *Kraszewski i świat historii* zauważył, że pisarz: „nigdy nie zapomniał o Białej, mieście pierwszych nauk szkolnych […]. Opisał miasteczko w szkicu wspomnieniowo-erudycyjnym *Biała na Podlasiu*" [Budrewicz 2010, s. 8]. Biała Podlaska także nie zapomniała o „swoim najsłynniejszym uczniu" [Budrewicz 2010, s. 8], a wyrazem pamięci jest właśnie pomnik-ławka.

Światłowski rozwinął swoją wypowiedź:

> Jej pomysłodawcą był członek filii Koła Bialczan w Lublinie, prof. dr hab. Krzysztof Stępnik, absolwent Liceum im. J. I. Kraszewskiego. Projekt sporządził artysta rzeźbiarz, dr Grzegorz Maślewski, pracownik naukowy UMK w Toruniu, zajmujący się rzeźbą i medalem – urodzony w 1968 roku w Białej Podlaskiej. Zlecając opracowanie projektu, sugerowaliśmy, aby pomnik nie był typową ławką, jaką spotkać możemy w innych miastach Polski. Odwiedzaliśmy miasta z pomnikami-ławkami, ale żaden z tych projektów nie stał się inspiracją naszej idei. Na Placu Wolności, gdzie usytuowana została ławeczka, koncentruje się życie mieszkańców Białej Podlaskiej. Bieżącą opiekę nad pomnikiem sprawują służby miejskie i uczniowie Liceum im. J. I. Kraszewskiego. W dniu patrona szkoły, 19 marca, wraz z bialskimi kwiaciarkami składają oni wiązanki kwiatów pod pomnikiem. W tym dniu odbywają się uroczyste inscenizacje poświęcone życiu i twórczości autora *Hrabiny Cosel* [por. Kalinowski 2014, s. 153].

W ocenie naszego interlokutora ławka silnie angażuje i odwiedzających, i mieszkańców Białej Podlaskiej. Jest także atrakcją programu rajdów rowerowych po Południowym Podlasiu (początek szlaku).

Fot. 5. Ławka J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej.
Fot. Joanna Roszak

Drugi odlany z brązu ławkowy pomnik autora

Starej baśni (według projektu Stanisława Strzyżyńskiego) [por. Kalinowski 2012, s. 292] znajduje się od 2007 roku przy głównej alei powstałego na przełomie XVII i XVIII wieku parku przy zespole dworskim w Romanowie, gdzie ma siedzibę Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego. Szczyci się ono kompletnym zbiorem wszystkich wydań jego dzieł, galerią drzeworytów, przedstawiających m.in. posiadłości pisarza w Omelnie, Gródku, Hubinie, Żytomierzu, i odtworzonym drezdeńskim gabinetem pisarza [por. Ludorowski 1989].

W postawionym w 1806 roku dworku dziadków ze strony matki – Anny i Błażeja Malskich – twórca spędzał dzieciństwo i wakacje (por. *Literacki atlas Polski*, s. 58). Ewa Warzenica twierdzi, że „Mały Kraszewski przejął atmosferę Romanowa" [Warzenica 1963, s. 12], w którym czytano dużo i w kilku językach. Przybył tu, gdy miał około czterech lat, rodzice mieszkali wówczas w majątku Dołhe na terenie obecnej Białorusi. U dziadków pisarz przybywał do dziesiątego roku życia, w latach szkolnych, w Białej Radziwiłłowskiej (Podlaskiej) i w Lublinie. Anna Czobodzińska-Przybysławska, Dyrektor Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, odpowiadając na pytania kwestionariusza, analizuje: „«kraj lat dziecinnych» pozostał do końca życia jego najbardziej ukochanym miejscem. Poświęcił mu wiele wzruszających kart swoich wspomnień". Pisał więc o romanowskiej płaszczyźnie, ciągnącej się ponad Bugiem, z osadami starych olch z bocianimi gniazdami, szpalerami lip, grabów, grusz i kasztanów. „W takim to miejscu wychowałem się […]. Przygotowany do życia przez Prababkę i Babkę (z których jedna jest już w niebie od roku, a druga ze łzami w oczach mieszka jeszcze w Romanowie), sposobiłem się do niego jak na ucztę wesołą. O, wesołym wstępem do życia był mi Romanów!" [http://www.muzeumkraszewskiego.pl]; „Na małym wzgórku wznosi się nowy, murowany dom mieszkalny, poważny, milczący, przed któren zajeżdża się, okrążając dziedziniec, otoczony zewsząd drzewy, zamknięty z jednej strony długimi, drewnianymi oficynami, z drugiej odpowiadającymi im stajniami". Anna Czobodzińska-Przybysławska podkreśla istotność powiązań pisarza z miejscem dzieciństwa:

> Kiedy pisał o Romanowie – zawsze pojawiały się postaci obu babek oraz jodły w głównej alei parku. A właściwie świerki, na które w Romanowie mówiło się „jodły". Już jako dorosły człowiek i znany pisarz marzył o tym, by to miejsce „przytuliło go na starość". W rzeczywistości stało się inaczej – w Romanowie gospodarzył po dziadku i ojcu najmłodszy brat pisarza, Kajetan. A Józef Ignacy przez ostatnie 24 lata życia, od chwili wyjazdu na emigrację w 1863 roku, nie widział już Romanowa. Zastanawiając się nad koncepcją ławeczki, wzięliśmy to wszystko pod uwagę. Zrodziła się myśl, by to już stary Kraszewski „usiadł" na ławce w swym ukochanym parku, pod starymi świerkami i już tu został… W ten sposób Romanów „przytulił" sędziwego pisarza.

Opiekę nad ławeczką, powstałą z funduszy pozyskanych w programie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Mecenat" i wrosłą już w tutejszy pejzaż, sprawuje Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Wzorem dla tutejszego pomnika stała się nałęczowska ławeczka Bolesława Prusa, projekt wykonał ten sam rzeźbiarz. Romanowska ławka jest integralną częścią przestrzeni muzealnej, obejmującej dwór z poświęconą życiu i twórczości Kraszewskiego ekspozycją oraz przestrzeń parkowo-dworską. Cały zespół pełni funkcję: edukacyjną, poznawczą, historyczną, kulturową i wychowawczą. Ławka zaś, którą zwiedzający oglądają po wyjściu z sal muzealnych (znajduje się bowiem za budynkiem), służy „dopełnieniu" przekazu – „tu przewodnik wraca do tematu uczuciowych związków pisarza z miejscem, jego wdzięczności i podziwu dla kultury Romanowa. Wielokrotnie pisarz podkreślał wpływ, jaki na jego drogę życiową ono wywarło. Przewodnik opowiada także o tęsknocie Kraszewskiego za tym miejscem, szczególnie w czasach emigracyjnych, kiedy to pisał w liście do brata: *...serce moje tam zostało*" – dodaje Dyrektor Muzeum.

Wycieczki szkolne oraz nowożeńcy chętnie fotografują się z „pisarzem", dla części odwiedzających właśnie ławeczka stanowi najważniejszy element całego zespołu. Stała się także elementem regionalnych szlaków turystycznych, przewodników, folderów i map. „Nasza ławeczka jest atrakcją turystyczną, złączonym integralnie z całym zespołem parkowo-dworskim w Romanowie, przede wszystkim z Muzeum. Włączona w opowieść o dzieciństwie pisarza tu spędzonym, z relacją z jego tułaczego życia – nabiera znaczenia i uzasadnia swoją tu obecność" – podsumowuje gospodarz tego miejsca.

Za bardziej właściwą dla ławeczek ona sama uważa przestrzeń miejską, bo „romanowski park, jednocześnie sielski i surowy, którego charakterem zachwycali się krajoznawcy już w II połowie XIX wieku, nie jest oczywistym miejscem do wprowadzania współczesnych elementów. Taką ideę wyznawali także przedstawiciele rodu pisarza, zarówno dziadowie Malscy, jak i gospodarzący tu od 1846 roku Kraszewscy. Wprawdzie i oni ulegli modzie na romantyczną dzikość, ale dziką promenadę od stawów do kaplicy poprowadzili już poza obrębem najstarszej części parku, poza fosą, by nie naruszyć najstarszej, liczącej przeszło sto lat, najistotniejszej kulturowo substancji. Współczesna «ławeczkomania» okazała się jednak silniejsza i ławeczka w parku stanęła" – opowiedziała Dyrektor Muzeum autorom artykułu.

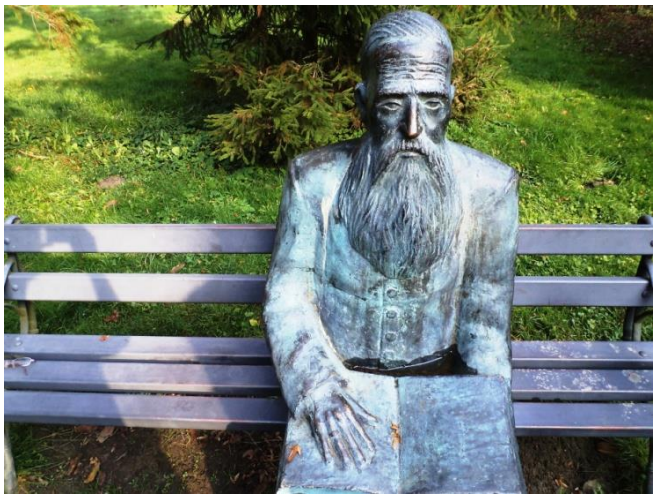

Fot. 6. Ławka J. I. Kraszewskiego w Romanowie. Fot. Joanna Roszak

Prus w Nałęczowie

Stanisław i Marianna Małachowscy założyli Nałęczów w XVIII wieku, a niebawem odkryto tam lecznicze źródła, z których korzystali Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Maria Dąbrowska, ale w sposób szczególny upamiętniony został w uzdrowisku Bolesław Prus, który chciał w Nałęczowie zaradzić swojej agorafobii i tam właśnie napisał fragmenty *Lalki* oraz *Placówkę* [por. Grychowski 1974]. Ławka wystrojonego w melonik polskiego pozytywisty – brązowy pomnik odsłonięty 20 października 2002 z okazji 120. rocznicy pierwszego przyjazdu pisarza do Nałęczowa, powstała z inicjatywy lubelskiego dziennikarza, Mieczysława Kościńskiego, ufundowana przez Gminę Nałęczów – jest dziełem tutejszych mieszkańców: Stanisława Strzyżyńskiego i jego syna Zbigniewa. Stoi w parku zdrojowym przed Pałacem Małachowskich, w którym od 3 grudnia 1961 roku mieści się także Muzeum Bolesława Prusa.

Autor *Kamizelki* nie mieszkał tu na stałe, ale od 1882 do 1910 roku spędził dwadzieścia osiem turnusów. Janina Kulczycka-Saloni pisała: „poszukując letniska dla siebie i żony, zawitał w sierpniu roku 1882 po raz pierwszy do Nałęczowa. Uzdrowisko to zaczynało być modne […]" [Kulczycka-Saloni 1975, s. 58]. W „Kurierze Warszawskim" [1885, nr 155] twórca *Faraona* nawoływał: „Jedźmy na kurację do Nałęczowa" [zob.: Rostkowski 1986]. Ironizował: „[…] dziś nawet wiejskie baby wybierają się do wód zagranicznych, rzecz zatem naturalna, że ludzie szyku, dla niezmieszania się z pospólstwem, mają tylko dwa wyjścia: albo jechać na księżyc, albo – do zakładów kuracyjnych krajowych. Jednym z takich miejsc,

na które ośmieliłbym się zwrócić uwagę chorych i osłabionych turystów, jest Nałęczów, położony w guberni lubelskiej. Podróż łatwa, miejscowość piękna i kuracja dobra, o czym coś wiem, bo sam jej dużo zawdzięczam" [Prus 1959, s. 150].

W *Małym słówku o Nałęczowie* [„Kurier Codzienny" 1892, nr 127] porównywał Nałęczów do uroczej doliny, „zasypanej willami i ogrodami, otoczonej wzgórzami i lasami". Stefan Żeromski zaś w *Dziennikach* pod datą 17 września 1890 r. zamieścił wpis na temat Prusa: „Szczególnie ładnie on wygląda, gdy asystuje damie. Stawia nogi z wysoka, jak wielbłąd […]. Niezwykły, tajemniczy człowiek. Wspomniawszy *Lalkę* trudno wierzyć, że szara ta człowieczyna napisać zdołała takie arcydzieło".

Fot. 7. Ławka Bolesława Prusa w Nałęczowie. Źródło: zbiory prywatne Joanny Roszak

Artur Rumiński, zastępca burmistrza Nałęczowa, w wywiadzie poświęconym Prusowskiej ławce powiedział:

> Prus sprzeciwiał się upamiętnianiu wybitnych ludzi pomnikami, twierdził, że wystarczy tablica pamiątkowa na budynku, wolał, aby powstawały żywe pomniki – ochrony, stowarzyszenia. Twierdził też, że człowiek powinien być użyteczny dla społeczeństwa, więc myślę, że wybaczyłby nam ten użyteczny pomnik.

Obiekt wzbudza zainteresowanie turystów, kuracjuszy, mieszkańców, chętnie przysiadających się do Prusa i robiących pamiątkowe zdjęcia. Tu przystają wycieczki, a przewodnik opowiada o pisarzu i Pałacu Małachowskich. Ławka pełni funkcję użytkową, ale wiąże się także z promocją miejsca i postaci, zaś odwiedzających mniej obytych z literaturą skłania do zadania pytania, czym ważnym zapisał się człowiek z pomnika, skoro został tak uhonorowany. „Przez niemal 12 lat istnienia stała się atrakcją turystyczną kurortu. Bardzo silnie angażuje, szczególnie przyjezdnych" – dodaje nasz informator.

Isaac Bashevis Singer w Biłgoraju

Dyrektor Bramy Grodzkiej – Teatru NN w Lublinie, Tomasz Pietrasiewicz, kreślił związki pisarza języka jidysz, Isaaka Bashevisa Singera, z Biłgorajem, gdzie 13 września 2009 z inicjatywy Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Isaaka Baszewisa Singera i dzięki składkom mieszkańców oraz datkom sponsorów – podczas Dni Singera odsłonięto w parku jego pomnik-ławkę, autorstwa krakowskiego artysty, Karola Badyny:

> W 1917 roku Batszeba z trzynastoletnim wówczas Icchokiem i młodszym Mosze udała się do Biłgoraja, do domu dziadków – Chany Zylberman i Jakuba Mordechaja Zylbermana, który już wówczas nie żył. Decyzja o przeprowadzce została podjęta w obliczu głodu, jaki zapanował w stolicy. W tym okresie swojego życia przyszły pisarz nasłuchał się ludowych powieści i przesądów o demonach i cudach. Biłgoraj stał się dla

> niego wzorcem żydowskiego szetla. […] Po zakończeniu I wojny światowej matka Icchoka wyjechała z najmłodszym synem do Dzikowa, gdzie Pinkas objął urząd rabina. Icchok pozostał w Biłgoraju. […] pozostał do początku lat dwudziestych [Pietrasiewicz 2010, s. 111].

Pomnik upamiętnia czteroletni pobyt Singera w miejscowości, ale przywołuje też pamięć o jego dziadku rabinie oraz żydowskim świecie, który już nie powróci, o szabasach, tałesach i literach stawianych od prawa do lewa.

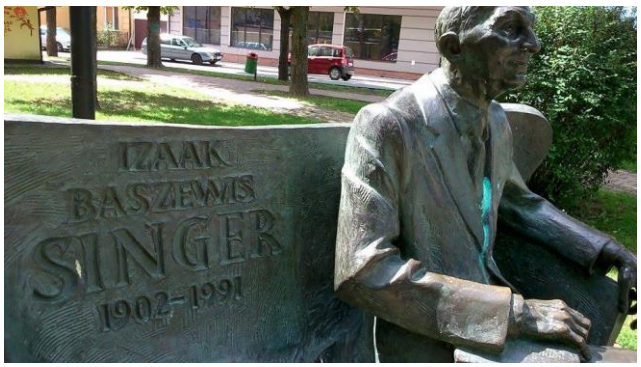

Fot. 8. Ławka Isaaka Bashevisa Singera w Biłgoraju. Fot. Alicja Ostrowska, na prośbę autorów artykułu

Biłgoraj, Zamość, Lublin, Szczebrzeszyn, Józefów, Tyszowce, Hrubieszów nieustannie przewijają się przez opowiadania noblisty z 1978 roku, znalazły się zatem na trasie szlaku festiwalu „Śladami Singera", zorganizowanego przez lubelski Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN. W jego ramach 21 lipca 2011 roku przy ławce Singera odbył się koncert muzyki klezmerskiej, rok później w Biłgoraju zorganizowano sztafetę pamięci, wysłuchując wywiadów z mieszkańcami miasta. Jasza Mazur, bohater najsłynniejszego utworu noblisty, *Sztukmistrza z Lublina*, został zaś patronem sceny opowieści przy Teatrze NN. W 2009 roku lublinianie świętowali 50. urodziny sztukmistrza – pierwszy odcinek utworu ukazał się wszelako 18 kwietnia 1959.

W autobiograficznym opowiadaniu *Hanka* tak wspominał Singer wystąpienie w Buenos Aires: „To prawda, że nie pamiętałem ich nazwisk, ale przypominali mi przyjaciół i znajomych z Biłgoraja, Lublina i Warszawy. Czy to możliwe, żeby tak wielu z nich ocalało z Zagłady i przyszło na mój wykład?" [Singer 2001, s. 310]. Monika Adamczyk-Garbowska zauważa, że Singer, *sui generis* kronikarz, w swoim pisarstwie:

> powraca do spraw najbardziej mu bliskich, które pamięta z dzieciństwa i młodości przeżytych w Warszawie i Biłgoraju. [...] za cel obrał sobie jak najpełniejsze ukazanie losów Żydów osiadłych w Polsce [...]. Fakty historyczne służą mu [...] głównie jako tło dla rozważań natury religijnej, filozoficznej i moralnej. Podobnie jest z topografią. […] Małe, zapomniane obecnie mieściny ożywają nagle w twórczości Singera jako ważne centra chasydyzmu, siedziby świętych rabinów i cadyków. […] pobyt w Biłgoraju umożliwił mu poznanie prowincji wraz z jej tradycją i przesądami […] [Adamczyk-Garbowska 2001, s. 6].

W stronę bonitacji punktowej proponowanego szlaku

Proponowany regionalny szlak turystyczno-kulturowy, pozwalający na penetrację regionu tropem ławek pisarzy, ma charakter kołowy i prowadzi od Biłgoraja, przez Nałęczów, Romanów, do Białej Podlaskiej, przy czym każda z tych miejscowości może stać się pierwszym ogniwem szlaku. Jego charakter wymaga jednak stosownych porozumień między jednostkami czy instytucjami, które koordynowałyby całość. Tematyczny zasięg twórczości pisarzy zdecydowanie wykracza poza ramy regionalne, zatem ujęcie klasyfikacyjne może dotyczyć całego kraju.

Armin Mikos von Rohrscheidt w artykule *Kulturowe szlaki turystyczne – próba klasyfikacji oraz postulaty w zakresie ich tworzenia i funkcjonowania* [Mikos von Rohrscheidt

2008] proponuje szereg elementów waloryzacji szlaku, przy zastosowaniu metody bonitacji punktowej. Autorzy niniejszego artykułu wybierają kilka z zaproponowanych przez badacza probierzy. Mikos von Rohrscheidt wymienia wśród nich faktyczne istnienie formy szlaku – ów zaproponowany w przedłożonym tekście ma charakter postulatywny i nie istnieje fizycznie.

Przedstawiona w artykule propozycja zwiedzania spełnia co najmniej kilka kryteriów, które powinny dać podwaliny pod stworzenie szlaku kulturowo-turystycznego, z silnie akcentowaną odrębnością tematyczną. Niewykluczone, że winien on związać się ze szlakami literackimi Lubelszczyzny, wydającymi się tematycznie i infrastrukturalnie bardziej rozbudowanymi. Kolejny indykator, wskazany przez autora artykułu *Kulturowe szlaki turystyczne* – dostępność – szlak lubelskich ławek spełniałby wyczerpująco, gdyż uwzględniono w tekście obiekty są osiągalne nielimitowanie, a możliwość zapoznania się z atrakcjami na proponowanym szlaku nie nastręcza trudności, wymaga jednak rzetelnej informacji *in situ*; to ważne szczególnie dla turystów przypadkowych, nieprzygotowanych do zwiedzania walorów antropogenicznych w wersji pogłębionej, do refleksji merytorycznej.

Liczba obiektów, które można zobaczyć na proponowanym szlaku, nie jest imponująca, ale jego zasięg i charakter walorów nie pozwalają na jego rozbudowę. Odległości pomiędzy poszczególnymi miastami, gdzie stoją ławki, wymagają od odwiedzających stosunkowo długich podróży, sumarycznie (łącznie z krótkim pobytem w miejscach docelowych) składających się na całodzienną wyprawę. Najkrótsze trasy liczą (za środek transportu przyjęto samochód):

- Biłgoraj – Nałęczów – 101 km (1,5 godz.),
- Nałęczów – Romanów – 118 km (ok. 1,5 godz.),
- Romanów – Biała Podlaska – ok. 50 km (50 min.).

Jednodniowa podróż stanowi w tym przypadku wyzwanie logistyczne – czas przebywania w trasie można oszacować na 4 godziny, a dodając do tego inne składowe potencjału turystycznego (szczególnie pozostałe atrakcje turystyczne, np. naturalne), z których korzystają odwiedzający w miejscach recepcji, może zaistnieć konieczność pobytu dłuższego niż doba.

Uwzględniając kryterium ciągłości szlaku według skali przyjętej przez przywoływanego autora (Armin Mikos von Rohrscheidt proponuje przyznać maksymalną liczbę punktów – 10 – za odległość nieprzekraczającą 30 kilometrów między każdymi dwoma kolejnymi obiektami szlaku; 7 punktów – za odległość 30 kilometrów pomiędzy więcej niż 90 % obiektami szlaków lub 10 punktów za regularną, całoroczną usługę transportową, łączącą bezpośrednio wszystkie obiekty szlaku), należy stwierdzić, że propozycja przedstawiona w niniejszym opracowaniu dalece odbiega od zaproponowanych norm.

Dodatkowy atut, który należy uwzględnić w przedmiotowej propozycji, stanowią atrakcje turystyczne w poszczególnych miejscowościach szlaku, autorzy ograniczą się do wskazania najistotniejszych walorów:

- Biłgoraj – zalew rekreacyjny, kościół barokowy pod wezwaniem Trójcy Świętej, kościół pod wezwaniem św. Jerzego – oba z XVII wieku,
- Nałęczów – Park Zdrojowy, Dom Stefana Żeromskiego,
- Romanów – Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego,
- Biała Podlaska – zespół pałacowo-parkowy Radziwiłłów, Muzeum Południowego Podlasia.

Podsumowanie i wnioski

Czesław Miłosz, który nie doczekał się jeszcze ławkowego monumentu, wspominał Wilno w wierszu *W mieście*: „Co niedziela zasiadałem w kolatorskiej ławce" [Miłosz 2011, s. 107]. Taka atrakcja turystyczna i krajoznawcza ożywia pamięć o twórcy, stanowi dopełnienie miejsca, przejaw dbania o zachowanie lokalnej tożsamości, podtrzymuje pamięć o przynależności pisarza do przestrzeni, z którą łączyła go więź emocjonalna. Praktyka ta podkreśla jego istotność, jest formą nobilitacji twórcy, ale także fraternizacji z nim, bo pozwala się do niego przysiąść, dlatego ciekawa może być i dla turystów motywowanych kulturą, i dla tych, którzy uważają kulturę za „drugorzędny motyw podróży" [Pawlicz 2008, s. 31].

Małgorzata Praczyk pisała w artykule poświęconym poznańskim pomnikom o postaciach ujętych w pozycji siedzącej:

> [...] łagodzi niedostępny wizerunek prezentowanych postaci i przenosi je w przestrzeń o nieco mniej oficjalnym charakterze. Jednakże całokształt owych monumentów — ich rozmiar, wertykalność czy fakt umieszczenia na wysokich cokołach – nie wykracza poza kanon tradycyjnych przedstawień pomnikowych [Praczyk 2012, s. 142]. […] Pomniki-ławeczki zawdzięczają swój swobodny charakter postaciom, które […] upamiętniają. Mamy zatem w Polsce ławeczkę Tuwima, ławeczkę Osieckiej, Grechuty czy ławeczkę Mehoffera — wszyscy byli artystami. Z czasem jednak na ławeczce „usiadły" postaci związane również z historią polityczną, zatem powaga stanowiska bądź sprawowanych funkcji przestała wymagać wyprostowanej, zdystansowanej pozy [Praczyk 2012, s. 142 i 145].

Monument bez monumentalności, nie dominujący nad przestrzenią pełni funkcję mnemotechniczną, formuje lokalną pamięć i wiedzę niewykwalifikowanego turysty o postaciach z regionu. Ławka komunikuje bez dogmatyzmu i hierarchiczności, podtrzymując lub budując legendę miejsca. Staje się elementem zagospodarowania turystycznego, budującego potencjał interesujący odwiedzających – zarówno wycieczkowiczów, jak i tych, którzy precyzyjnie dopasowują się do definicji turysty, zgodnej z ustaleniami terminologii zaproponowanej przez Światową Organizację Turystyki (UN WTO). Aplikacyjna wartość artykułu może przejawiać się w propozycji stworzenia monotematycznego szlaku, łączącego opisywane miejsca, i wzbogacającego atrakcyjność turystyczną regionu.

Przeprowadzona analiza miejsc szczególnych – ławek pisarzy, koncentrujących się wokół istniejącego na Lubelszczyźnie turystycznego potencjału kulturowego – pozwala na sprecyzowanie następujących wniosków końcowych:

1. Obszar województwa lubelskiego dysponuje interesującymi z punktu widzenia odwiedzających walorami kulturowymi, które warto wykorzystać w promocji miejsc.
2. Każda inicjatywa, podkreślająca atuty Lubelszczyzny, w tym także atrakcje typu ławkowych pomników pisarzy, może przyczyniać się do zintensyfikowania penetracji turystycznej regionu, szczególnie przez turystów-znawców, traktujących eufunkcje turystyki jako kluczową wytyczną podróży.
3. Zagospodarowanie turystyczne miejsc recepcyjnych daje podstawy do stwierdzenia, że wytyczenie szlaku kulturowego jest realne i może stanowić nową, ciekawą propozycję (obok innych rodzajów turystyki, przypisywanych Lubelszczyźnie jako wiodące, jak ekoturystyka, agroturystyka, turystyka kwalifikowana, turystyka religijno-pielgrzymkowa).

Bibliografia

Adamczyk-Garbowska M., 2001, *Wstęp*, w: Isaak Bashevis Singer, *Grosiki na raj i inne opowiadania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.

Altkorn J., 1999, *Marketing w turystyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Améry J., *Moje żydostwo*, przeł. Katarzyna Kończal. Na podstawie: *Mein Judentum*, w: Jean Améry, 2005, *Werke*, t. 2, hrsg. von Irene Heidelberger-Leonard, Klett-Cotta Verlag, Stuttgart. Tekst przekładu udostępniony przez tłumaczkę.

Babel B., 1896, *Wspomnienia z Krynicy*, Nowy Sącz.

Bosiacki S., Sikora J., 1999, *Podstawy marketingu w turystyce i rekreacji*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Poznań.

Budrewicz T., 2010, *Kraszewski i świat historii: studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.

Gołembski G. (red.), 2002, *Kompendium wiedzy o turystyce*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań.

Grychowski A., 1974, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich: Od średniowiecza do 1968 r.*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.

Holloway J. Ch., Robinson Ch., 1997, *Marketing w turystyce*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

Jalinik M., Ziółkowski R. (red.) 2008, *Produkty turystyczne. Kierunki rozwoju regionalnej gospodarki turystycznej*, Politechnika Białostocka, Białystok.

Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., 2002, *Produkt turystyczny albo jak organizować poznawanie świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Kalinowski Sz., 2014, *Koło Bialczan. Historia stowarzyszenia w latach 1922-2002*, Stowarzyszenie Koła Bialczan w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.

Kalinowski Sz., 2012, *Legenda J. I. Kraszewskiego na Południowym Podlasiu*, „Rocznik Międzyrzecki", t. XLII.

Kamerschen D.R., McKenzie R.B., Nardinelli C., 1999, *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność", Gdańsk.

Kruczek Z., 2011, *Atrakcje turystyczne. Fenomen. Potencjał. Metody badań*, PROKSENIA. Kraków.

Kruczek Z., 2002, *Atrakcje turystyczne. Metody oceny ich odbioru – interpretacja*, „Folia Turistica", nr 13, s. 37-61.

Kruk R., 2008, *Ławka Kraszewskiego w Krynicy,* „Almanach Muszyny".

Kulczycka-Saloni J., 1975, *Bolesław Prus*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Literacki atlas Polski. Przewodnik turystyczny, Bezdroża, Kraków 2003.

Ludorowski L., 1989, *Romanów i Kraszewski*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Middleton V.T.C., 1996, *Marketing w turystyce*, Polska Agencja Rozwoju Turystyki, Warszawa.

Mikos v. Rohrscheidt A., 2008, *Kulturowe szlaki turystyczne – próba klasyfikacji oraz postulaty w zakresie ich tworzenia i funkcjonowania*, „Turystyka Kulturowa", nr 2.

Mikos v. Rohrscheidt A., 2009, *Polskie szlaki turystyczno-kulturowe: kryteria i zasady waloryzacji potencjału*, „Turystyka Kulturowa", nr 4.

Milewski R., (red.), 2000, *Podstawy ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Miłosz Cz., 2011, *W mieście*, w: *Wilno. Vilnius*, fotografie: Joanna Gromek-Illg, Austeria, Kraków-Budapeszt.

Mruk H., Rutkowski I., 1999, *Strategia produktu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

Olczyk J., *Reading Małopolska. Literacka Małopolska*, Krakowskie Biuro Festiwalowe, Kraków (bez daty wydania).

Pawlicz A., 2008, *Promocja produktu turystycznego. Turystyka miejska*, Difin, Warszawa.

Pietrasiewicz T., 2010, *Edukacyjne i animatorskie działania w regionie lubelskim prowadzone przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN"*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Lublin.

Praczyk M., 2012, *Poznańskie pomniki początku XXI wieku jako forma wytwarzania tożsamości lokalnej*, „Sensus Historiae", nr 1.

Prus B., 1959, *Kroniki*, oprac. Zygmunt Szweykowski, Tom 8, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Rostkowski H. W., 1986, *Słynni ludzie w polskich uzdrowiskach*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Roszak J., Godlewski G., 2013, *Homo legens jako homo turisticus. Ku metodologii turystyki literackiej*. Folia Turistica, nr 28.
Swarbrooke J., 2002, *The development and management of visitor attractions*, 2nd edn., Butterworth Heinemann, Oxford.
Wieczorkiewicz A., 2008, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Universitas, Kraków.
Warzenica E., 1963, *J. I. Kraszewski*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
Wyszowska I., 2008, *Turystyka biograficzna – istota, znaczenie, perspektywy*, „Turystyka Kulturowa", nr 1.

Sitting with the writer.
Memorials benches of the Lublin region as a tourist attractions

Key words: bench monuments of writers, tourist literature, cultural tourism, region of Lublin

Abstract
The main theme of the article are bench monuments of writers. The authors while preparing the text interviewed people involved in the invention and promotion of benches of writers. The authors provide also an overview of memorials of this type, but particular interest is devoted to the Lublin region. They inquire also to whom the described objects may be attractive: readers or rather accidental tourists who are not familiar with the work of the heroes of those monuments. In this case we would have to deal with the model of trivial tourism, and the bench would be just a part of the culture of the gadget.